

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 września 2022r. ok. godz. 12:50 na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami B. i K. A. M. kierował samochodem typu bus marki N. o nr rej. (...). Zbliżając się do oznakowanego skrzyżowania z drogą o nawierzchni asfaltowej prowadzącej do wytwórni (...) nie upewniwszy się czy ma wystarczającą ilość miejsca do wykonania zgodnego z przepisami manewru wyprzedzania podjął w miejscu dozwolonym manewr wyprzedzania poruszającego się przed nim samochodu. Następnie pomimo oznakowania na jezdni w postaci linii jednostronnie przekraczalnej P-3 oraz linii podwójnej ciągłej P-4 kontynuował podjęty manewr wyprzedzania na skrzyżowaniu z wytwórnią mas bitumicznych, przejeżdżając w końcowej fazie manewru przez linię P-4 przed kolejnym skrzyżowaniem z drogą prowadzącą do miejscowości J.. Fakt wyprzedzania na skrzyżowaniu przez A. M. został zauważony przez wyjeżdżających z drogi podporządkowanej prowadzącej do wytwórni mas bitumicznych funkcjonariuszy policji Komendy Powiatowej w K. R. S. i E. K. (1), którzy niezwłocznie udali się za pojazdem kierowanym przez A. M. zatrzymując go do kontroli w miejscowości K..

Obwiniony A. M. nie był dotychczas karany za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

częściowo wyjaśnień obwinionego A. M. (k. 60), zeznań świadków R. S. (k. 63) i E. K. (2) (k. 54), notatki (k. 4), nagrań (k. 31, 62), fotografii (k. 7-8) oraz informacji o wpisach w ewidencji kierowców (k. 27).

Obwiniony A. M. nie przyznał się do winy. Z uwagi na fakt, że nie stawił się na rozprawę pomimo odbioru zawiadomienia sąd przeprowadził rozprawę zaocznie i odczytał nadesłane pisemne wyjaśnienia. Obwiniony wyjaśnił w nich, że rozpoczął w miejscu dozwolonym manewr wyprzedzania samochodu osobowego z przyczepką przed którym poruszał się pojazd dostawczy zasłaniający znaki pionowe i zakończył go również w miejscu dozwolonym pomimo niespodziewanego zwiększenia prędkości przez pojazd który wyprzedzał. Po ok. 3 km zauważył jadący za nim radiowóz używający sygnałów świetlnych, wobec czego zjechał na pobocze i ku swojemu zdziwieniu otrzymał polecenie udania się za radiowozem na parking, gdzie dowiedział się o rzekomym wyprzedzaniu samochodu osobowego w miejscu niedozwolonym. Podał, że w trakcie jazdy nie widział radiowozu, ale jego zdaniem funkcjonariusze nie mogli zobaczyć wykonywanego przez niego manewru z uwagi na duży ruch w obu kierunkach. Jego zdaniem pomylili również busy, gdyż widział, że podobny do niego pojazd wykonywał wcześniej na tej samej jezdni manewr wyprzedzania. Nadmieniał również, iż winno być zweryfikowane przez policję oznakowanie drogi w miejscu w którym wyprzedzał, gdyż krótki odcinek linii przerywanej ok. 250 metrów stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego i z tego względu powinien na nim obowiązywać zakaz wyprzedzania (k. 60-61).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnień obwinionego w znacznej części nie sposób uznać za wiarygodne (poza fragmentem w którym twierdził, iż manewr wyprzedzania rozpoczął w miejscu dozwolonym i nie mógł zobaczyć znaku B-25 zasłoniętego przez inny pojazd), z uwagi na fakt, iż są sprzeczne z zeznaniami świadków R. S. i E. K. (2), które Sąd uznał za wiarygodne z przyczyn o których niżej oraz pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie.

Świadek E. K. (2) złożyła zeznania takiej treści jak ustalona w stanie faktycznym. Zeznała ona, że zobaczyła pojazd obwinionego w momencie, gdy wykonując manewr wyprzedzania innego pojazdu znajdował się na lewym pasie jezdni dla jego kierunku ruchu bezpośrednio na skrzyżowaniu z drogą z której wyjeżdżali radiowozem i manewr zakończył za skrzyżowaniem w miejscu oznakowanym linią podwójną ciągłą P-4. Podała, że mieli dobrą widoczność, gdyż nie było przed nimi innych pojazdów oraz, że nie było żadnych wątpliwości co do pojazdu który wykonał ten manewr. Dodała, że obwiniony po zatrzymaniu też takich wątpliwości nie wskazywał i jedynie tłumaczył się, że rozpoczął manewr

w miejscu dozwolonym oraz że zakaz wyprzedzania zasłonił mu inny pojazd. Nadmienila również, że obwiniony został zatrzymany do kontroli dopiero w K. na parkingu, gdyż było to pierwsze dostępne bezpieczne miejsce do przeprowadzenia takiej kontroli oraz iż nie pamięta czy w momencie zauważenia pojazdu obwinionego byli w ruchu dojeżdżając do skrzyżowania czy już się zatrzymali (k. 54).

Zeznania E. K. (2) potwierdził w całości drugi funkcjonariusz policji R. S. dodając, że od razu po zauważeniu manewru obwinionego zwrócił uwagę na zagraniczne tablice jego pojazdu oraz, iż obwiniony podczas kontroli nie wskazywał na ewentualną pomyłkę z innym pojazdem (k. 63).

Zeznania świadka R. S. i E. K. (2) zasługują w ocenie Sądu na wiarę w całości. Są one bowiem konsekwentne, logiczne, a świadkowie pomimo znacznego upływu czasu dobrze zapamiętali szczegóły zdarzenia oraz przeprowadzonej kontroli. Poza konsekwencją ich zeznań należy zauważyć, że świadkowie są funkcjonariuszami policji, a więc osobami postronnymi dla obwinionego, przez co nie mieli jakiegokolwiek powodu, aby go bezpodstawnie obciążać. Nadto zeznania świadków potwierdza treść sporządzonej podczas kontroli notatki oraz nagrania, gdzie obwiniony nie podnosił jakichkolwiek wątpliwości co do błędnego rozpoznania jego pojazdu, wyłącznie twierdząc, iż zaczął manewr w miejscu dozwolonym i musiał gdzieś go zakończyć.

Poza powyższym należy zwrócić uwagę na ewidentne sprzeczności w budowanej przez obwinionego linii obrony. Obwiniony bowiem zaprzeczył sam sobie twierdząc, że manewr wyprzedzania wykonał w całości w dozwolonym miejscu pomimo zwiększenia prędkości przez pojazd wyprzedzany, a jednocześnie wskazując, iż odcinek linii przerywanej w miejscu gdzie wyprzedzał jest zbyt krótki aby bezpiecznie wykonać manewr wyprzedzania. Nadto dwukrotnie zawiążył też odległość pomiędzy miejscem zdarzenia, a miejscem gdzie jak podał zasygnalizowano mu polecenia udania się za radiowozem.

Dlatego też Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego w zakresie, w którym zakwestionował swoją winę co do wykonywania manewru wyprzedzania w znacznej części w miejscu niedozwolonym przepisami ruchu drogowego. Jako, że funkcjonariusze policji wyjeżdżający z drogi podporządkowanej nie widzieli, w którym dokładnie miejscu nastąpił początek manewru wyprzedzania należało z kolei uznać za wiarygodne jego wyjaśnienia, iż sam manewr wyprzedzania rozpoczął on w miejscu dozwolonym, a znak zakazu wyprzedzania zasłonił mu inny pojazd. Nie sposób jednak dać wiary pozostałej części jego wyjaśnień. Przede wszystkim należy zauważyć, że w momencie rozpoczęcia manewru wyprzedzania droga po której poruszał się obwiniony przebiegała ze szczytu wzniesienia z tendencją do obniżania, co widoczne jest na materiale wideo i fotograficznym (k. 7-8). Tym samym obwiniony miał bardzo dobrą widoczność drogi oraz oznakowania na niej istniejącego (tym bardziej z wyższego samochodu jakim jest bus) i winien rozpocząć manewr wyprzedzania w takim miejscu, aby go bezpiecznie zakończyć jeszcze w miejscu dozwolonym albo w ogóle manewru tego nie rozpoczynać nawet pomimo, iż drugim pasem nie jechały żadne pojazdy. Dlatego nie sposób przyjąć, aby obwiniony nie mógł przewidzieć, iż manewr wyprzedzania wykona co najmniej częściowo na skrzyżowaniu, co pozwala przypisać mu bez żadnych wątpliwości winę nieumyślną. Obwiniony poza tym nawet jeżeli nie widział znaku zakazu wyprzedzania w trakcie samego manewru poruszał się przez ok. 150 metrów lewym pasem pomimo linii P-3 przechodzącej następnie przed skrzyżowaniem w linię P-4, a więc dysponował wystarczającym miejscem na rezygnację z manewru wyprzedzania i powrót na prawy pas zanim dojechał do samego skrzyżowania. Bezspornym było przy tym, że z naprzeciwka nie nadjeżdżał żaden pojazd, wobec czego obwiniony mógł spokojnie przyhamować na lewym pasie sygnalizując pojazdom poruszającym się bezpośrednio za nim, że zaniecha manewru i następnie wyhamować na lewym pasie ruchu celem powrotu na prawy pas bez wykonania manewru wyprzedzania, a nie decydować się na wyprzedzanie na skrzyżowaniu i naruszenie oznakowania P-4 nawet w sytuacji gdy nie spowodował żadnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Inne rozumienie tej zasady powodowało by, iż kierujący bez jakichkolwiek ograniczeń podejmowali by manewry wyprzedzania w miejscach nie pozwalających na wykonanie całego manewru w sposób zgodny z oznakowaniem.

Sprawcą wykroczenia z art. 92§1 kw jest ten, kto nie stosuje się do znaku drogowego, przy czym zasadnicze znaczenie ma rodzaj dyrektywy płynącej ze znaku, którą musi być wyraźny zakaz lub nakaz. Rodzaje znaków drogowych określone zostały w Rozporządzeniu Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31

lipca 2002r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Zgodnie z §1 ust.3 pkt.2 tegoż rozporządzenia na drogach stosuje się znaki poziome w postaci linii, napisów i symboli umieszczonych na nawierzchni drogi, do których należy znak P-3 „linia pojedyncza ciągła” oznaczający zakaz przejeżdżania przez tę linię od strony linii ciągłej i najeżdżania na nią (§86 ust.4 w/w rozporządzenia). Sam obwiniony konsekwentnie podawał, że manewr rozpoczął w miejscu dozwolonym, a świadkowie wskazali wyłącznie, że w jego trakcie wyprzedzał na skrzyżowaniu i zakończył go naruszając oznakowanie P-4 już za skrzyżowaniem. Sąd opierając się na zasadzie rozstrzygania wątpliwości na korzyść obwinionego uznał zatem, że obwiniony wbrew zarzutowi nie przejeżdżał w sposób sprzeczny z przepisami przez linię P-3, gdyż nie ma ku temu żadnych dowodów. Winy nieumyślnej nie można obwinionemu także przypisać w zakresie nie zastosowania się do znaku pionowego B-25, albowiem nie ma dowodów wykluczających jego wersję zdarzenia, iż znak ten bez jakiegokolwiek jego winy został zasłonięty przez inny większy pojazd w momencie gdy był już na lewym pasie jezdni. Z kolei naruszenie znaku P-4 w końcowej fazie manewru w ogóle nie zostało ujęte w zarzucie przez oskarżyciela, przez co sąd nie mógł naruszenia tego przypisać obwinionemu, albowiem byłoby to wyjście poza granice oskarżenia.

Wykroczenie z art. 92b kw popełnia ten uczestnik ruchu, który prowadząc pojazd mechaniczny, nie stosuje się do zakazu wyprzedzania określonego ustawą lub znakiem drogowym. Taki ustawowy zakaz wprowadza przepis art. 24 ust.7 pkt.3 ustawy Prawo o ruchu drogowym, stanowiący, iż zabrania się wyprzedzania pojazdu silnikowego jadącego po jezdni na skrzyżowaniu z wyjątkiem skrzyżowania o ruchu okrężnym lub na którym ruch jest kierowany. Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić jednoznacznie, że obwiniony A. M. swoim zachowaniem wypełnił przedmiotowe i podmiotowe znamiona wykroczenia polegającego na wyprzedzaniu innego pojazdu na skrzyżowaniu – art. 92b kw.

Czyn zarzucany A. M. zagrożony jest karą grzywny od 1000 zł do 30000 zł. Wymierzając karę sąd kierował się przesłankami określonymi w art. 33 kw i uznał, że karą która spełni warunki prewencyjne i wychowawcze będzie kara grzywny w najniższym możliwym wymiarze, to jest w wysokości 1000 złotych. Podstawę wymiaru kary stanowiły zarówno warunki podmiotowe sprawcy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu. Obwiniony dopuścił się co prawda naruszenia elementarnych zasad prawa ruchu drogowego dotyczących wyprzedzania, jednakże z drugiej strony jako okoliczność łagodzącą sąd miał na względzie fakt, że nie był on dotychczas notowany jako sprawca jakiegokolwiek wykroczeń drogowych. Wymierzona grzywna sprawi zdaniem Sądu, że z większą rozważą będzie uczestniczył w ruchu drogowym.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 118§1 i 3 kpw. Wysokość zryczałtowanych wydatków postępowania – 120 zł - ustalono na podstawie §2 i §3 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. poz. 2467). Z kolei zasądzona opłata równa jest 10% orzeczonej grzywny - art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Dlatego orzeczono jak w wyroku.

Z.

odpis przesłać obrońcy obwinionego z pouczeniem o prawie złożenia apelacji w t. 7 dni

31.03.2023r.